

# Ignacy Dec

---

## 34 niedziela zwykła - 21 XI 1993 Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszehświata Chrystus Król i Jego Królestwo

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 1/1, 128-130

---

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

### 3. Jak odpowiem na Słowo Boga?

- Co jest powierzonym Ci przez Pana talentem?
- Czy dziękujesz za talenty Bogu?
- Co robisz, by otrzymany talent rozwinąć?
- Jak rozliczasz się przed Bogiem z tego, czym zostałeś obdarowany?
- Czy możesz siebie zaliczyć do dobrych użytkowników Bożych talentów?
- Co dokonało się w Twoim życiu duchowym w kończącym się roku?

Lenistwo, lekkomyślność, pycha..., są bardzo często powodem marnowania talentów i możliwości stworzonych nam przez Boga. Kto wykorzystuje otrzymane dobra, doświadcza nieustannego ich wzrostu: „Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma” (Mt 25,29).

Nie śpijmy przeto jak inni, ale *czuwajmy i bądźmy trzeźwi...* (1Tes 5,6).

*ks. Stefan Regmunt*

34 NIEDZIELA ZWYKŁA – 21 XI 1993

UROCZYSTOŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA

## Chrystus Król i Jego Królestwo

Kończy się kolejny rok kościelny. Zamykamy go uroczystością Chrystusa Króla. Zatrzymujemy się przed Chrystusem jako Królem wszechświata.

Tytuł „król” może brzmieć jakoś dziwnie w naszych uszach. Przecież dzisiaj już nie ma królów, a jeśli gdzieś jeszcze są, to mają znaczenie li tylko symboliczne. Nie mają większego wpływu na życie narodów. Gdy mówimy o królu i o królestwie, przychodzi nam na myśl władca z koroną na głowie i z berłem w ręku, jego poddani, rycerze, wojsko, obszary ziemi, zamki, fortece itp.

Jakim królem jest Jezus Chrystus?

Najpierw należy zauważyć, iż Chrystus naprawdę nazwał się królem. Na pytanie Piłata: „A więc jesteś królem?” – Jezus odpowiedział: „Ty mówisz, że Ja jestem królem” (J 18,37). Jednakże Chrystus od razu wyjaśnił jakim jest królem i jakie jest jego królestwo: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie był wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd... Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha głosu mego” (J 18,36-37).

Z wypowiedzi Chrystusa wynika, iż Jego Królestwo jest zupełnie inne od tych, które ludzie ustanawiali, o które walczyli zbrojnie, za które ginęli i które niszczyli. Królestwo Chrystusa jest królestwem szczególnym, nie mającym podobnego wśród królestw tego świata. Jakie jest więc to Królestwo?, gdzie się urzeczywistnia?, jakimi prawami się rządzi?, któredy przebiegają jego granice?

W oparciu o wypowiedzi Chrystusa można powiedzieć, iż Królestwo przez Niego założone sytuuje się w dwóch płaszczyznach: płaszczyźnie indywidualnej i społecznej.

1. Królestwo Boże powstaje i rozwija się w ludzkim wnętrzu, w sercu każdego wierzącego, ochrzczonego człowieka. „Królestwo Boże jest w was” (Łk 17,21) – mówił Chrystus, a Paweł Apostoł uczył: „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was” (1 Kor 3,16).

Zatem każdy człowiek jest żywą świątynią dla Boga. Kryje w sobie skarb, życie Boże, życie łaski, życie samej Trójcy Przenajświętszej. To Boże Królestwo jest w człowieku niewidzialne. Nie można go ani zobaczyć, ani dotknąć, ani żadnym przyrzędem wykryć. To Królestwo mierzy się jedynie miłością, zdolnością do poświęcenia i ofiary.

Jakość i stan tego Królestwa w sercu człowieka decyduje o wartości tego człowieka, jako chrześcijanina, ucznia Chrystusa.

2. Drugą płaszczyzną urzeczywistniania się Bożego Królestwa jest płaszczyzna społeczna. Królestwo Boże jest wspólnotą ludzi wierzących w Chrystusa. Jest to wspólnota, która gromadzi się przy Chrystusie, aby być z Nim, aby cieszyć się Jego obecnością, aby rozważać Jego Słowo, aby z Nim współofiarować się Ojcu, aby prowadzić życie w posłuszeństwie woli Ojca. Tym Królestwem w wymiarze społecznym jest po prostu Kościół Chrystusowy. Do tego Królestwa człowiek zostaje włączony przez sakrament chrztu i jest potem wezwany do jego budowania i umacniania, przede wszystkim przez pełnienie czynów miłości.

To Królestwo Boże jest wciąż zagrożone, tak jak jest zagrożone Królestwo Boże w sercu poszczególnego człowieka. W wielu krajach robi się wszystko, aby to Królestwo Boże na ziemi zniszczyć. Walka z Królestwem Bożym toczy się od początku jego zaistnienia. Wielu było śmiałków, którzy podnosili rękę na Kościół. Wiele wysiłku już włożono, żeby Królestwo Boże zniszczyć na ziemi. Stosowano przy tym różne, przebiegłe metody, podejmowano różne środki. Okazuje się jednak, że tego Królestwa nie może zniszczyć żadna siła. Chrystus bowiem zapowiedział, że to Królestwo, które On założył ma przetrwać, aż do skończenia świata. Powiedział, „iż bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16,18b). To tylko ziemskie królestwa powstają, rozkwitają i przemijają, natomiast Królestwo Chrystusa trwa, jest ciągle młode, ma ciągle wielką przyszłość przed sobą. To Królestwo Boże, urzeczywistniające się tu na ziemi w różnych narodach, rasach i kulturach – według zapowiedzi Chrystusa – ma wymiar eschatologiczny. Znajdzie ono przedłużenie i wypełnienie w Królestwie wiecznym. Synowie i córki Królestwa Bożego tu na ziemi będą włączeni w Królestwo Boże sięgające w wieczność. Wizję tego Królestwa kreśli nam dziś św. Paweł w drugim czytaniu i sam Chrystus w opowiadaniu o sądzie ostatecznym. Będzie to już w pełni doskonałe Królestwo Boże, do którego wejdą ludzie pełniący na ziemi uczynki miłości; Królestwo, którego wieczną treścią będzie miłość. Chrystus przypomina nam dziś w jaki sposób można będzie być przyjętym do tego wiecznego Królestwa. Najważniejszym warunkiem, niezawodną przepustką wejścia do Królestwa wiecznego panowania Boga jest życie w miłości już tu na ziemi.

Z tego faktu wynikają ważne zadania dla każdego z nas, jako włączonych w Boże Królestwo. Po pierwsze – każdy z nas winien troszczyć się o rozwój Królestwa Bożego w swoim sercu. Ciągłe aktualnym sposobem budowania w sobie Bożego Królestwa jest słuchanie i rozważanie Słowa Bożego, udział w życiu liturgicznym Kościoła, dawanie świadectwa miłości w codziennym życiu. Po drugie – każdy z nas winien czuć się także odpowiedzialnym za los Królestwa Bożego w społeczności ludzkiej. Winien czynnie współtworzyć to Królestwo poprzez „czynienie prawdy w miłości”, poprzez czynne naśladowanie Chrystusa.

*ks. Ignacy Dec*

1 NIEDZIELA ADWENTU – 28 XI 1993

## Czujne oczekiwanie

### 1. Sztuka czekania

Czekanie jest sztuką. Nie każdy ją posiadał. Współczesny człowiek nie lubi czekać. Jest niecierpliwy. Chciałby zaspokoić wszystkie swoje potrzeby bez czekania, bez zwłoki, od razu. Nie lubi słów „później”, „kiedyś”, „w przyszłości”, jeżeli są odpowiedzią na jego oczekiwanie.

A jednak czekania z życia człowieka wyeliminować nie można. Jeżeli człowiek niczego już w życiu nie oczekuje, to znaczy, że stracił wszelką nadzieję, że nie ma po co żyć. Bowiem dopóki mamy na co czekać, tak długo nasze życie ma swój sens.

Oczekiwać można na zdobycie jakiejś rzeczy, na jakieś ciekawe wydarzenie, na spotkanie drugiego człowieka, wreszcie na spotkanie z Bogiem. Każde z tych oczekiwań jest przeżywane inaczej. Odmienne także zapisuje się w naszej świadomości.

Pamiętamy kolejki czekających, aż „coś rzucą do sklepu”, aż będzie można zrealizować kartki na mięso, aż przywiozą meble, aż natrafi się na lodówkę czy kolorowy telewizor... Przecież to było tak niedawno. Takie oczekiwanie wymagało z naszej strony czujności i gotowości do natychmiastowej reakcji, by nie zmarnować okazji, by inni nas w kolejce nie wyprzedzili.

Pamiętamy tych, co czekali: „aż się zmieni ustrój”, „aż złotówka będzie wymiennalna”, „aż będziemy mogli jechać za granicę bez upokarzającego proszenia o paszport i wizy w długich, wielodniowych kolejkach ze społecznymi listami kolejkowiczów”, „aż wejdziemy do Europy”.

Rodzice czekają na narodzenie ich pierwszego dziecka, a później aż to dziecko podrośnie, pójdzie do szkoły, zrobi maturę, ukończy studia, założy własną rodzinę...

Dziecko czeka, aż stanie się samodzielne, niezależne od rodziców. Wychowawcy czekają, aż ich wychowankowie staną się bardziej dojrzałi, odpowiedzialni...